

O moim starym domku



WŁADYSŁAW SYROKOMLA

GAWĘDY

O moim starym domku

GAWĘDA

Ich sehe des Dorfes Weiden,
Des Wiesenbaches Rand,
Wo ich die ersten Freuden
Den ersten Schmerz empfand¹.

Matisson.

I

Ej za górą, za wysoką,
Stare dęby z lewej strony —
Z dębami bawi oko,
Nadniemeński brzeg zielony. —
Z prawej strony bagno szlakiem, —
Na bagnisku wierzba wzrasta —
A na piasku, nad chrustniakiem
Szumi sośnina kolczasta.
W parkanową wjedź ulicę —
Stary domek w ziemię gnie się —
Krzywe ściany, a na strzecie
Mchem zakwitły już dranice²,
Widać niebo z drugiej strony
Szczербinami między dranic —
To mój domek pochylony,
Lecz nie oddałbym go za nic.
Tu ostrokoł tuż przy ganku,
Do ogródka mego wnijscie³ —
A w ogródku, gdyby⁴ w wianku,
Bzy niewielkie, gęstoliście. —
Pod oknami mych rozwalin
Pstrzeją ziółka i kwiatuszki,
A od kwiatów idą dróżki
Do agrestu i do malin. —
Przez ostrokoł widzisz pole,
Lub jak z dala Niemen płynie,
A przy gęstym ostrokole

¹*Ich sehe des Dorfes Weiden, Des Wiesenbaches Rand, Wo ich die ersten Freuden Den ersten Schmerz empfand* (niem.) — Widzę wiejskie pastwiska, obrzeża Weisenbach, gdzie doznałem pierwszych radości i pierwszego bólu; tłum. WL. [przypis edytorski]

²*dranice* — drewniane deseczki służące do pokrycia dachu, wykonywane ręcznie z drewna drzew iglastych. [przypis edytorski]

³*wnijscie* (daw.) — wejście. [przypis edytorski]

⁴*gdyby* — tu: jakby, niby. [przypis edytorski]

Ul pochyły na darninie. —
To mój ogród — wszystko moje —
Choć ubogo w nim i dziko,
Sam w nim chodzę, piszę, roję,
Kopię rydlem i motyką, —
Domek — ogród — wszystko u mnie,
Jakże rzewnie, jak wesoło!
Jak uroczo, i jak dumnie
Stąd poglądam naokoło,
Czy to patrzę po płaszczyźnie,
Czy na łąki, na ostrowy,
Czy się chciwe oko wśliźnie
Między ciemny bór sosnowy; —
Czy to puścić wzrok po Niemnie
Jak rybaka z jego łódką,
Jak stąd pięknie, jak przyjemnie,
Bując okiem wokolutko!
Mój horyzont — to jak sala —
A te lasy, to ustronie,
Te rybackie chaty z dala,
To jak sprzęty w moim salonie.
A tam w górze po lazurze
Pływa sobie chmur ułomek —
O! gdy zbierze się na burzę,
Nie wytrzyma stary domek!
Już gdy burza, zawierucha,
Mało służy dach ochrończy⁵;
Już przez pułap deszcz mi plucha,
A przez ściany wiatr się sączy.

II

Stuka, puka topor w lesie,
Echo wstrząsa cisz gajową;
I mnie wieść żałosną niesie,
Że mieć będę chatę nową.
Dach nad dawną moją chatą
Ręka cieśli w próchno zwali,
I że wkrótce, w przyszłe lato,
Będę mieszkać okazalój. —
Ach! gdy runą z tą starzyzną
Każda izba, każdy kątek,
Gdzież podzianą się⁶ — wyslizną
Tyle wspomnień i pamiątek?
Czy bywało serce bije
Uniesieniem, smutkiem, strachem,
Mnie najlepiej, gdy się skryję,
Pod zakwitłym moim dachem.
Czy bywało radość wchodzi —
Ściany echem się odezwą,
Czy to boleść — znieść ją słodzić,
Tu i płakać było rzeźwo. —
Oto przyzba, oto ganek —
Stąd słuchamy, gdy z pobliska

⁵ochrończy — dziś: ochronny. [przypis edytorski]

⁶podzianą się (gw.) — dziś popr.: podzieją się. [przypis edytorski]

Nadniemeński wychowanek,
 Słowik świętą piosnkę tryska;
 Czasem tęskną myśl mi poda,
 Czasem rzewność tak głęboka,
 Ani ujrzysz, gdy ci z oka
 Łzy poleją się jak woda.
 Raz... pamiętam... zachwycenie
 Z rzewnym smutkiem serce burzy...
 O! jak błogie i westchnienie,
 Gdy je druga pierś powtórzy!
 Ot mój pokój, mój różowy,
 Malowany w kolor cegły, —
 Och! wokoło biednej głowy
 Jakież myśli tu przebiegły!
 Ot na ścianie wieniec żyta
 Pamięć żniwa i dożynek. —
 Oto sofa pyłem kryta —
 Mój po pracy wypoczynek —
 Ot mój stolik, tron potęgi,
 Tam szpargałów leżą roje —
 A to szafa — a w niej księgi —
 Zguba moja, szczęście moje!
 A nad stołem, tam, wysoko —
 Buja nitka pajęczyny.
 W nią wlepiełem moje oko,
 W lube dumań mych godziny.
 W nią patrzałem, gdyby w tęczę,
 Gdy na czole ciężar czułem
 Lub gdy myśli pasmo snułem,
 Wątle, słabe jak pajęcze.
 Oto komin — druh wesoły,
 Tu wchodziły cygar dymy,
 Tum fajczane trząśł⁷ popioły,
 Tu paliłem moje rymy. —
 A ot druga izba w parze:
 Lubo⁸ nie ma w niej przestworu,
 Tu bywało co wieczoru,
 Chodzę sobie i coś gwarzę.
 Tu bywało, gdym znużony,
 Słodkie wczasu⁹ mam godziny,
 W uściśnieniu lubej żony,
 Lub w pieszczotach méj dzieciny.
 Tu kobierzec w kraśne¹⁰ kwiaty,
 Po kanapie rozpostarte,
 Tutaj stolik do herbaty,
 A na ścianach — Bonaparte.
 O lubilem w téj izdebce,
 W gwarze gości tchnąc weselem,
 A najbardziej gdy się szepce
 Z ukochanym przyjacielem. —
 Oto pokój mój do wczasu!
 Łoże twardsze niżli¹¹ cegły —

⁷tum (...) trząśł — konstrukcja z ruchomą końcówką czasownika: tu trząśłem. [przypis edytorski]

⁸lubo (daw.) — choć, chociaż. [przypis edytorski]

⁹wczas (daw.) — odpoczynek. [przypis edytorski]

¹⁰kraśny — piękny, kolorowy. [przypis edytorski]

¹¹niżli — dziś popr.: niż a. niżli. [przypis edytorski]

Stąd daleko od hałasu,
Tędy moje sny przebiegły.
Czasem w lubych mar osnowie,
Czasem mara myśl przelękła,
Ot węzłowie¹² — w to węzłowie,
Ej nie jedna łąza zasiękla¹³!

III

Chatko! ściany twoje stoją,
Lecz cię wkrótce proch zagrzebie
Jaż przyrosłem tak do ciebie,
Ty tak wzrosłaś — w duszę moją!
Wkrótce wnijdę w nowy kątek,
Obcy sercu i pamięci —
Nic z mych wrażeń, nic z pamiątek,
Nowej strzechy nie uświęci. —
Tam przeniosę me cygaro,
I mój stolik, i węzłowie;
Łacno wznowić chatkę starą,
Lecz już duszy nie odnowię.
Szukać wrażeń już nie sposób
Zardzawiałemi oczyma;
A w tym świecie, wśród tych osób,
Już pamiątek dla mnie nie ma. —
Już widoki z okien nowe:
Niemna okiem nie pogonię,
Lasów k'sobie nie przyzowę¹⁴,
Bo te będą w innej stronie.
I mój ogród... precz te żale!
Już minęła młodość mglista. —
Cóż po sercu? po zapale?
Trzeba żyć już jak statysta...
Było... przeszło... cóż rozpacze?
Daj waletę¹⁵ życiu temu!...
Chwilka... chwilka... niech zapłacę,
Niechaj westchnę po staremu!

Dom, Przemijanie

15 lutego 1847

¹²węzłowie — dziś: węzłowie; szczytowa część łóżka. [przypis edytorski]

¹³zasiękla — dziś popr.: wsiąkla. [przypis edytorski]

¹⁴przyzowę — dziś popr.: przyzwę. [przypis edytorski]

¹⁵waleta — utwór poetycki o charakterze elegijnym, wyrażający żal z powodu rozstania się z bliskimi osobami, domem czy krajem rodzinnym; z łac. *vale*: pozdrowienie przy pożegnaniu (bądź zdrów, żegnaj). [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/syrokomla-gawedy-o-moim-starym-domku>

Tekst opracowany na podstawie: Władysław Syrokomla, *Gawędy i rymy ulotne*, Nakładem Księgarni pod firmą Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa 1853.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Utwór powstał w ramach konkursu „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”, realizowanego za pośrednictwem MSZ RP w roku 2013. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o konkursie „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2013”. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).